

KURJER**BIAŁOSTOCKI**

ORGAN ZIEM WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 10 marek.

Preumerata wynosi: miesięcznie 250 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7, oraz Polska Drukarnia, Spółka Akc., Warszawska 61.

Redakcja i Administracja: ULICA LEONOWA Nr. 1.
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 i od g. 5 do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz nonparelowy przed tekstem 60 mk., w tekście 50 mk., za tekstem 35 mk. Nekrologia 50 mk. Drobne po 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy 5 mk. Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

Kino

„APOLLO”

Dziś, we wtorek 4 października
Oryginalny obraz amerykańskiej wytwórni
„PATHE” w Nowym Jorku**O północy**

Początek seansów o godz. 5.30, 7.50, 8.45 i 10.15 wiecz.

Najoryginalniejszy obraz amerykański w 6-ciu aktach ilustrujący dalsze oryginalne dzieje słynnego cyklu obrazów

Królowa dolarów

z ulubienią całego świata, odważną

Pearl White w roli głównej.

Kino „Modern”

Dziś ostatni raz!

Ze złotej serii szlagierów
wytwórni

„Ellen Richter” film

MARJA TUDOR

(królowa Anglii)

wspadły dramat w 6 ciu aktach.

W głównej roli znakomita wczesohwiatowa gwiazda

ELLEN RICHTER

znana z obrazu „KSIĘŻNA WDRONCOW”

Seanse: 5.30, 7, 8.45, 10.15 wiecz.

Seanse: 5.30, 7, 8.45, 10.15 wiecz.

Kino „Modern”

Białostocka Spółka Autobusowa

zawiadamia, iż posiada na miejscu 3 autobusy, jeden kursuje codziennie do pociągów, a drugi zaś specjalnie na zamówienia w podróz, 3 ci ciężarowy, dla przewozu różnych towarów, jako też z kolei i t.p., jednocześnie posiada warsztat mechaniczny

Przyjmuje wszelkie reparacje i obatalunki.

NA SKŁADZIE POSIADA: Benzynę, oleje i smary.

Z poważaniem Spółka Autobusowa.

Wyjeżdżając za granicę

Profesor

Uniwersytetu Moskiewskiego

M. Sołowcow

ChOROBY uszu gardła i nosa

Czasowo przyjmuję:

od godz. 10 do 2 po poł. i od 5—8 wiecz.

Adres: Białystok, hotel „RITZ”.

nić się musi do sanacji waluty”.
Jak sobie to pan Kiernik wyobraża?

Otóż tak: Państwo rozparcelowało już względnie rozparceluje przedewszystkiem 400.000 morgów ziemi państwowej (dawne dobra koronne etc.) Więc pan prezes Kiernik oblicza i pisze:

„Reforma rolna wpłynie bezwątpienia na polepszenie stanu finansów państwowych, gdybyśmy bowiem liczyli tylko 50 tys. mk. za morg, to z wyłączeniem 400 tys. morgów ziemi państwowej miałibyśmy 20 miliardów marek. Jeżeli licząc w przecięciu—po uwzględnieniu sprzedaży ulgowych—wpłynie do skarbu z tej kwoty połowa, będziemy mieli zmniejszenie ilości banknotów w obiegu o 10 miliardów”.

Więc cały zapas ziemi państwowej pan Kiernik chce zmarnować za 10 miliardów?

Państwo ma się pozbyć całego swego majątku w ziemi za bagatelę? Cóż bowiem znaczą dziś 10 miliardów? I pan Kiernik sądzi, że to przyczyni się do „sanacji waluty”?

Ale nie koniec na tem. Pan Kiernik umie jeszcze lepiej rachować. Pisze on:

„Gdyby wykupiono i rozparcelowano w roku przyszłym milion morgów—możnaby zmniejszyć ilość banknotów w obiegu o połowę. A więc, ze względu na ogólne interesy kraju niepodobna zrzec się wykonania reformy rolnej, ani pozostawiać tej sprawy w całości układowi dobrowolnym stron”.

Niechże pan prezes Kiernik przyjmie do wiadomości, że w myśl ustawy rolnej państwo, wyłączając milion morgów ziemi prywatnej, musi za nią włą-

Demagogia

a reforma rolna.

Dokończenie.

Ale, w piśmie piastowem w „Gońcu Krakowskim” (Nr 256) ukazało się oświadczenie p. prezesa Kiernika w sprawie ostatniego rozporządzenia, sławiące zbawienne skutki reformy rolnej.

Artykuł ten zawiera tak charakterystyczne dla demagogii ludowców i p. Kiernika zachwale absurda, jest takim skandalem licznym przykładem, jak u nas człowiek zajmujący wysokie stanowisko, ośmiela się cynicznie balamucić opinię publiczną, młotać piaskiem w oczy naiwnym czytelnikom, że nie można dość silnych słów znaleźć na napiętnowanie takiego postępowania. Chyba, że nie cynizmem demagogicznym, ale bezdenną naiwnością przemawia z pana Kiernika? Nie wiadomo jednak co gorzej?

Pan Kiernik oświadczył ni mniej ni więcej:

„Reforma rolna stanie się kolosalnym źródłem dochodów dla państwa, a nawet przychy-

**INFORMATOR
CAŁA POLSKA**

Pierwsza księga adresów i ogłoszeń ze skorowidzem

Instytucji państwowych, organizacji społecznych, zakładów naukowych, teatrów, fabryk, stowarzyszeń, składów hurtowych, sklepów, warsztatów, cukielni, restauracji, kurortów, lecznic, lekarzy, adwokatów, inżynierów, mechaników, rzemieślników, obywateli ziemskich i wogóle przedsiębiorstw, fachowców i osób prywatnych miast i miejscowości całej Polski
już w druku.

W celu jaknajszerszych informacji, niezbędnych dla każdego obywatela Informator „Cała Polska”

BEZPŁATNIE

umieszcza adresy z wymienieniem osób, stojących na czele:

- | | |
|--|--|
| 1. Instytucji państwowych, | 4. Spółek i organizacji zawodowych, |
| 2. Organizacji społecznych, kulturalnych, naukowo oświatowych, dobroczynno-humanitarnych, sportu i t. d. | 5. Czasopism stołecznych i prowincjonalnych, |
| 3. Szpitali, lecznic, sanatoriów, kurortów, | 6. Organizacji młodzieży i t. d. |

Powyżej wymienione instytucje całej Rzeczypospolitej raczą nadesłać swoje adresy w najkrótszym czasie.

CENA OGŁOSZEŃ:

OGŁOSZENIA DŁGIE. Przed tekstem: cała stronica — 30,000 mar. pol., 1/2 stronica — 16,000, 1/4 str. — 9,000, 1/8 str. — 5,000 mar. pol. Za tekstem: cała stronica — 20,000 mar. — — — 1/2 str. — 12,000, 1/4 str. — 7,000, 1/8 str. — 4,000 marek pol.

OGŁOSZENIA MAŁE. (Firma lub nazwisko, imię, adres, telefon, fach) w dziale ogólnym lub fachowym—500 mar.; jednocześnie w dwóch działach—500 mar., w ramce o 300 mar. drożej.

WARSZAWA, Al. Jerozolimskie 8. Telefon 288.00
Konta P. K. O. w Warszawie 2.685.

ścielom zapłacić. Wprawdzie nie wiele, ale bądź co bądź zapłacić. Mniej więcej (w myśli ustawy) za wywłaszczoną prywatną ziemię państwo obowiązane będzie płacić jedną trzecią część rzeczywistej wartości. Na milion morg potrzebny byłoby państwu dzisiaj najmniej 50 miliardów marek. Ta suma (w procentowej rencie) stanowiłaby nowy dług państwa. Nadto musiałoby państwo właścicielom zwrócić, ale już gotówką i w pełnej wartości, koszty zasiewów, budynków, inwestycji, dokonanych po roku 1919. Na to potrzebny byłby znowu miljaardów, których państwo nie posiada. A wreszcie do tych kosztów doliczyć trzeba setki milionów na opędzenie kosztów urzędów ziemskich, falang urzędników, samochodów, komisji — i tysięcy procesów (bo przecie każdy wywłaszczony będzie się bronił!) Na to potrzeba wielu setek milionów.

Oto są „korzyści” z reformy rolnej (jak ją sejm bezmyślnie uchwalił i p. Kiernik bezmyślnie wykonywać chciałby!). Wprawdzie chłop obowiązany byłby za ów milion morg zapłacić rządowi, ale przecie rząd hitlerowski nie będzie „dusił” chłopów, lecz odda mu ziemię, którą wywłaszczyl, placąc — faktycznie — jedną trzecią wartości za pół darmo, czyli za jedną szóstą część wartości.

Rezultat ostateczny: bankrutstwo finansowe, bo ciężarom takiej reformy r. l. państwo nie podda. „Goniec Kr.”

Nauka z góry.

Na posiedzeniu Okręgowej Komisji Ziemskiej w mieście (nie powiem jakim) na publicznym posiedzeniu rozważana jest sprawa majątku X, który ma kupić ktoś zamożny, mogący ten majątek, leżący do tej pory odlegoim — od razu zagospodarować. Chodzi o uzyskanie zerwienia okręgowej komisji ziemskiej, w której skład wchodzi pan Naczelnik Departamentu Rolnictwa. Jedni z członków usposobieni są do sprzedaży przychylnie, inni oponują.

Każdy swoje zdanie motywuje. Jak Pan Naczelnik z Departamentu Rolnictwa rzecze: „Nie możemy pozwolić sprzedać majątek X, gdyż nabywca jest człowiekiem zamożnym — włoży krocie czy miliony — majątek zagospodaruje, a wtedy wymknie się nam on od parcelacji”.

A więc, zadaniem pana Naczelnika Departamentu Rolnictwa jest niedopuszczenie do zagospodarowania majątków?

Czy zadanie to podyktowało p. Naczelnikowi Ministerstwa Rolnictwa delegując go na zajmowane stanowisko?

Majątek sprzedany nie został, wykup przez Państwo okazał się niemożliwym, zatem leży odlegoim.

Ale, oto w parę miesięcy po wygłoszeniu przez pana Naczelnika poglądy, pała się wszystkie budynki z całą krestencją w majątku X, które z wielkim nakładem i wysiłkami właścicieli zagospodarowywał się pomysłnie.

Czy sprawca pożaru nie przejął się zbyt silnie poglądami p. Naczelnika?

Bo przecie przeszkodził zagospodarowaniu się zniszczonego przez wojnę majątku, by ten nie wymknął się od parcelacji.

R.

Po zamachu.

Sledztwo w Krakowie.

Sledztwo policyjne w sprawie aresztowanych członków organizacji ukraińskich postępuje na przód.

Z zebranego dotąd materiału wynika, że aresztowana Eugenia Demydczukówna pozostawała w porozumieniu z Fedakiem i całą lwowską organizacją ukraińską.

Na polecenie władz policyjnych lwowskich Demydczukównę odesłano pod silną eskortą do Lwowa, gdzie ma nastąpić konfrontacja z Fedakiem i kilkunastu aresztowanymi tam członkami tej organizacji.

Co do owego trzeciego osobnika, którego równocześnie z Demydczukówną aresztowano, wykryło sledztwo wiele bardzo interesujących szczegółów.

Osobnik ów, jako słuchacz praw uniwersytetu praskiego brał bardzo żywy udział w życiu politycznym i działał w porozumieniu z komunistami, rosyjskimi.

Jak z dotychczasowego sledztwa wynika, aresztowany komunikał się również z organizacjami komunistów w Bedziźnie, Sosnowcu i Łodzi, dokąd bardzo często wyjeżdżał.

Poza tem aresztowany wyjeżdżał parokrotnie zagranicę do Niemiec i Szwecji.

Dalsze wyniki sledztwa trzymane są w tajemnicy z tego powodu, że równocześnie, jak to już zaznaczyliśmy powyżej rozpoczęto aresztowania.

Rachuby morderców lwowskich.

Sfery, które pokierowały ręką młodego Fedaka, liczyły napewno na to, że strzały lwowskie odbiją się głośnie w Genewie.

„Ridnyj Kraj” stwierdza, że te nadzieje terrorystów ruskich zostaną zawiedzione i na zbrodni

fanatycznego młodzieńca sprawa ukraińska nic nie zyska. Ci, którzy myślą — powiada „Ridnyj Kraj” — że czyn Fedaka zaimponuje Lloyd Georgowi, są głupimi komediantami. Lloyd George, a za nim i cały polityczny świat Anglii zanadto dobrze ma w pamięci podobny zamach studenta hinduskiego z przed kilku lat i wogóle dobrze jest poinformowany o tem, co to są i w jakim celu urządzają się zamachy terrorystyczne. Zimny, flegmatyczny pogląd na rację stanu kieruje polityką Albionu, nie zaś uczuciowe wzruszenia”.

Dalej publicysta „Ridnego Kraju” stwierdza, że zaślepiiony fanatyczny szowinizm i rozlew krwi nie prowadzą do uporządkowania stosunków narodowych wogóle i z pewnością nie przyczynią się do polepszenia wzajemnych stosunków polsko-ruskich w szczególności. Czyn Fedaka nie był podyktowany zaślepienym entuzjazmem młodego zapaleńca. Inspirowały go czynniki, chowające się obecnie poza piecami sprawy zamachu. „Ukraiński Wistnyk” nazywa obecnie Fedaka „bezimiennym”, ale jak zauważa „Ridnyj Kraj” — uwierzyć w to mogą tylko naiwni. Albowiem sam wybór sprawy zamachu był celowo obmyślony. Chciano z hukiem strzał pod ratuszem we Lwowie złączyć nazwisko znanego działacza ukraińskiego. Ci — pisze w dalszym ciągu „Ridnyj Kraj” — którzy liczą na miarodajne czynniki za granicą, powinni zrozumieć, że dla udowodnienia żywotności sfer ukraińskich, trzeba zgłębić imych powodów, aniżeli zamachy terrorystyczne”.

Otwarcie roku szkolnego.

WARSZAWA, 3.10. (tel. wł.). Dzisiaj otwarte uroczyste rok szkolny w wyższych uczelniach w Warszawie: w uniwersytecie i politechnice.

Nowy poseł lotewski.

WARSZAWA, 3.10. (tel. wł.). Nowy poseł lotewski w Polsce, p. Muksz pozostaje jeszcze w Paryżu aż do chwili, kiedy poseł lotewski dla Francji p. Groswald nie powróci z Genewy do Paryża.

Gielda.

WARSZAWA, 2.10. (tel. wł.). Na giełdzie urzędowej warszawskiej notowano dziś dalszy spadek marki niemieckiej.

| | |
|----------------|--------|
| Notowano za: | |
| Marki niem. | 47 |
| Dolary St. Zj. | 6.000 |
| Funty sterl. | 22.000 |
| Franki franc. | 440. |

Przemysłnictwo.

Potworna zwyczajka cen artykułów pierwszej potrzeby, która zapanowała w ostatnich tygodniach, ma swe źródło nietylko w gwałtownym spadku naszej waluty. O ile chodzi o środki spożywcze, to równie ważnym powodem szalonego podniesienia się cen jest także przemysłnictwo, które przeżyło obecnie katastrofalne rozniary. Z całej Polski wywozi się dziś nielegalnie tłuszcze, wędliny, a głównie jaja. Nocami — furami wędrują przez granicę środki konsumpcyjne do Prus, przez Śląsk, a że wschodnie Małopolski do Rumunii i do Rosji.

Jak informacja, przeszła w ostatnich dniach przez Kraków, około 15 wagonów jaj, które handlarze przemycili następnie do Niemiec.

Na przemysłnictwo to zwracaliśmy uwagę przed niedawnym czasem, niestety, jak dotąd, bez skutku, gdyż rząd warszawski nie zdobył się na żadne skuteczne środki ochronne. Wiadomo nam tylko, że za wywozlegalnym żąda się od najpoważniejszych kooperatyw jajczarskich, oraz firm, szalonych ofiar, które np. przy eksporcie jaj, pochłaniają prawie cały zysk natomiast przemysłnictwo, które państwu i konsumentowi przynosi nieobliczalne szkody, jest jak gdyby urzędowo tolerowane.

Jezeli w ten sposób będziemy utrudniać legalny wywóz, a spokojnie cierpieć przemysłnictwo, nie wejdziemy nigdy na drogę poprawy naszego bilansu płatniczego, który, jak wiadomo, jest kardynalnym warunkiem poprawy waluty!

Listy ze Lwowa.

Zależdając w wagonie restauracyjnym z Krakowa na dworzec lwowski, imponujący swymi rozmiarami i stylową, poważną budową ma się w całej pełni wrażenie przybycia do miasta pokroju europejskiego. Uczucie to podtrzymuje widok budynków monumentalnych, rysujących się po wyjściu ze stacji w perspektywie, po obu stronach obszernej, plantacyjami ozdobionej drożdy, prowadzącej do miasta. Wrażenie to ulega jednak pewnej zmianie, gdy się siada do obdartego z brudnego wehikułu eufonicznie, zwanego dorozką, i posuwa ku środowisku Lwowa.

Przedewszystkiem widzi się, że gród Lwa musiał przechodzić

niedawno ciężkie chwile. Na dworcu, w znacznej części już odnowionym, dostrzega się ślady kul ukraińskich, które były weń z kilku stron. Te same bolesne znaki noszą liczne budynki przy ul. Kopernika. Obecnie odnawiają mocno postrzelaną pocztę, ale kamienice, kościoły i gmachy zarówno prywatne jak i publiczne nie pozbyły się jeszcze spustoszeń, jakie poczynił na ich powierzchni huragan hajdamacki. Najfatalniejsze są jednakże bruki i chodniki. Tak jak przed dwudziestu kilku laty raziła obecność niewymocnionych ulic w samym środku miasta, i dziś jeszcze nie zmienił się to wrażenie na lepsze, lecz raczej pogorszyło. Chodnikami często wprost iść nie można, nie chcąc polecać nóg lub conajmniej się wywrócić.

Razi również brud fatalny na ulicach, jak i tlamy bezceremonialnie, potracających się ludzi uważających chodniki za miejsce odpowiednie do gawęd i zebrań. Wszędzie sypią się mnóstwo żydów brudnych, krzykliwych, gniemyjących, nie uznających nikogo i niezego prócz swych interesów.

Lwów należy do miast, w których bardzo trudno się zorientować obcemu. Ulice są kręte i jedne z nich mimo braku logicznego związku, noszą tę samą nazwę i ciągną się w niekierunkach, drugie liczą zaledwie kilka domów i znowu bez żadnej widocznej przyczyny zmieniają się o kilka kroków inaczej na znacznej części kamienic i bram numerów.

Posiada też Lwów jedną osobliwość: to, co zazwyczaj nazywa się przeczyszczeniem, tutaj się tutaj „czyszczą” a żaden śmiecielnik znaczący i przyczyny tej działalności wyjaśnić nie umie. Podpada też nowotwory języka polskiego, odciągające nie raz od zwyczajnych zwrotów mowy i znaczenia. Byłoby to ciekawe studium dla profesora lingwistyki.

A jednak wszystko to wyciera ten, który głębiej wnika w ducha i życie Lwi go grodu. Lwów jest miastem polskim i posiada świadome mieszczaństwo, na wskroś patriotyczne. W osobie Józefa Neumana ma, dzielnego, zabiegliwego i solidarnego doradcy i dobrze myślącego polaka, który rozumie znaczenie i stanowisko miasta, i godnie je reprezentuje. Jak większość ręków i rąk mijskich należy on do tzw. Strzeleckiego, powszechnie zwanego „Strzelnicą”, od wieków skupiającą kwat mieszczaństwa lwowskiego. Z zawodu drukarz, od tana wczesnego pracuje w swym zakładzie, poczem aż do późnego wieczoru poświęca się interesom ukochanego miasta.

Brat strzelecki we Lwowie ubierała się przy wszelkich uroczystościach w kantusze, które też ukazały się bardzo licznie na widowni, podczas otwarcia „targów wschodnich” i pogonionych z niem festywu. Przedwał, jak zwykle, prezydent Neuman, czyniąc z swą i godnością honory gospodarza miasta.

Dążeniem tego jest nadanie Lwowowi, który odąd ma być wielkim posterunkiem i miejscem transakcji przemysłowo-handlowych, wyglądu odpowiedniego do swego znaczenia. Przeszkodą jest brak gotówki w kasie miejskiej i nieregularne sprawy samorządowe.

Ale, mimo to, na lecho zaburkowanych, krętych i brudnych ulicach i w znać życie i ruch, dążące do odbudowy, wyleczenia ran i utrwalenia się na stanowisku nie tylko miasta wojewódzkiego ale i stolicy całej Małopolski, grodu, który w chwilach najcięższych wiernie stał przy Rzeczypospolitej i z swej placówki zejść nie myśli.

TELEGRAMY.

Depesze gratulacyjne

WARSZAWA, 3.10. (tel. wł.). Naczelnik Państwa otrzymał depeszę od prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej generała Mokrzejckiego, wyrażającą radość z powodu ocalenia Naczelnika od zamachu we Lwowie.

Naczelnik Państwa otrzymał od delegata rządu Rzeczypospolitej w Wilnie telegram z zawiadomieniem, że wielotysięczna rzesza ludności zgromadzonej na nabożeństwo w kaplicy Ostrobramskiej z powodu ocalenia od zamachu, składa swoje gratulacje, a jednocześnie swoją ciężką wolę nierozłącznego porozumienia się z Polską.

Naczelnik Państwa w Grodnie.

WARSZAWA, 3.10. (tel. wł.). Naczelnik Państwa dziś o godz. 12 m. 05 w nocy wyjechał do Grodna, na obchód uroczysty uwolnienia Grodna od inwazji sowieckiej. Naczelnikowi towarzyszy minister spraw wewnętrznych p. Stanisław Downarowicz.

Z Genewy.

WARSZAWA, 3.10. (tel. wł.). Z Genewy donoszą: Zgromadzenie Ligi Narodów powzięło następującą uchwałę w sprawie rozbrojenia:

1) Uprasza się Komisję Ligi Narodów do spraw rozbrojenia, aby zestawia wszystkie propozycje, co do redukcji zbrojeń i wypracowanie na ich zasadzie swojego projektu i przedstawienie go Radzie Ligi;

2) aby wyprowadziła statystykę zbrojeń różnych państw;

3) aby zwołano komisję międzynarodową w sprawie prywatnego zbrania broni i wreszcie

4) aby rozwiązać propozycję na rzecz redukcji zbrojeń.

Litewski projekt.

WARSZAWA, 3.10. (tel. wł.). Kowalewska „Lectura” ogłosiła litewski projekt rozstrzygnięcia sporu o Wilno. Według tego projektu granica między Litwą a Polską porządkowy od Niemiec szłaby wzdłuż linii Focha aż do spotkania się z linią Curzona następnie wzdłuż linii tegoż Curzona do linii ustalonej przez umowę litewsko-rosyjską zostawiając Grodno Litwie, następnie aż do ujścia Berezyny, do Niemna i dalej na wschód, aż do granicy traktatu ryskiego. Litwa przyznaje w tym projekcie utworzenie na terenie wileńszczyzny autonomii. Projekt przewiduje sejm w Wilnie, z prawami wydawania ustaw w dziedzinie oświaty i administracji miejskiej. Językiem urzędowym ma być w całym państwie litewski.

Konferencja w Min. Spr. Zagr.

WARSZAWA, 3.10. (tel. wł.). Wczoraj o godz. 5 po poł. odbyła się w Min. Spraw Zagran. konferencja między podsekretarzem stanu, Dąbskim i Karachanem.

Zgon gen. Leśniewskiego.

WARSZAWA, 3.10. (tel. wł.). Dział zmarł w szpitalu w Warszawie były minister spraw wojskowych, gen. Leśniewski.

Objęcie urzędowania.

WARSZAWA, 3.10. (tel. wł.). Przybył do Warszawy i objął urzędowanie nowy minister skarbu prof. Michalski. Jednocześnie podał się do dymisji podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu p. Weinfeld.

I to jest jego chwala, chluba jego dzielnych i patriotycznych mieszkańców i ręką miłą na przyszłość.

Wacław Sas.

Zgromadzenie Narodowe w Wilnie.

Wczoraj o godz. 5 ej popołudnia general Zeligowski odbył dłuższą naradę z prezesem Tymcz. Kom. Rząd. generalnym Makrzeckim w sprawie zwołania w Wilnie Zgromadzenia Narodowego.

W tej sprawie general Makrzecki udzielił prasie następujących informacji:

Wobec gen. Zeligowski, powołany tą samą myślą, jaka skłoniła go w swoim czasie do zwołania Zjazdu przedstawicieli samorządowych, są to tych kwestii przesądzać nie chce, postanowił zasięgnąć opinii w sprawach, które się łączą ze zwołaniem Zgromadzenia przedstawicieli ludności tegoż kraju, od Komitetu Wykonawczego, wybranego przez samorządy Zjazdów samorządowych.

Komitet Wykonawczy, zwołany był na niedzielę dnia 2 października dla zasadniczego porządka poruszonej wyżej kwestii, oraz wyrażenia swej opinii do ordynacji wyborczej, terminu zwołania Zgromadzenia.

Na posiedzeniu Tym. Kom. Rząd. wzmianka została w stosunku do prasy — własna dyskrecyjna. Dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych.

Zawzięty ma to, że moc się wyraża Dekretu Nr. 198, wada jego w dniu 1 szym kwiecieśnia na sześciomiesięczny okres, eksportem z dniem 1 szym października — Tymczasowa Komisja Rządząca uchwalała się do aprobaty i podpisania gen. Zeligowskiego Dekretu nowego, do dnia 1 szego (Przebieg Prasowy) następującymi wykładami: Dyrektorowi Departamentu Spraw Wewnętrznych przyłączyć prawo zawieszania i zasępienia na czas do 3 miesięcy, lub ich zamykanie.

Wobec ostatnich sześciu dni, prawo zawieszania, zasępienia na czas, o czym było w sprawie Tym. Komisji Rządzącej, decydowane było na posiedzeniu tej posiedzeniach, w sprawie uchwalony dekret, nie został uchwalony w wydziale Prasowym C. K. R., którego inicjatywę do stosowania względem prasy, w tym najniżejszych stanowiących środków za-

pobiegawczych została tem samem uznana za zbytęcają.

Wychodzący w Wilnie tygodnik żargonowy „Das Fraje Wort,” organ bundzistów, został za zamieszczenie artykułu „Samostanowienie mocodawców wileńskich” w Nr. 29 tym z dnia 24 bm. przez Tym. Komisję Rządzącą zamknięty.

W Czechach.

— Dzienniki czeskie przepelnione są artykułami, poświęconymi nowemu rządowi.

Organ agrarjuszki „Venkov” pisze, że bezwzględna zasada nowego rządu winna być wzajemna lojalność, co powinny również zrozumieć wszystkie partie. Organ soc-dem. „Prawo Lidu” krytykuje odmowę niemieckich soc-dem. należenia do rządu, zaznaczając, że niepotrzebny nacjonalizm niemieckich soc-dem. wzmocnił grupy burżuazyjne. „Narodni Politika” podkreśla znaczenie porozumienia, jakie zostało osiągnięte między wszystkimi partjami przy tworzeniu nowego gabinetu. Dziennik pisze, że wobec tego można oczekiwać uzdrowienia atmosfery politycznej i ustania sporów szkodliwych dla państwa i zatrważających jego życie społeczne. Dziennik 28 października konstatuje fakt, że nowy rząd jest powrotem do t. zw. ogólnonarodowej koalicji. Dr. Benesz na stanowisku premiera — pisze w dalszym ciągu dziennik — jest osobą zaufaną republiki i potrafi on zjednoczyć politykę zewnętrzną z wewnętrzną. Do nowego rządu — pisze organ postępowych socjalistów stosować będziemy politykę wolności i będziemy go sądzić według jego działalności, popierając jego dobre zamierzenia, a krytykując złe.

Klerykalny „Czech” krytykuje skład gabinetu, odzywając się o nim naogół ujemnie. „Czas” twierdzi, że partie wchodzące w skład koalicji powinny się wyrzucić z demagogii, co ypsa i krzykliwej opozycji. „Trybuna” wskazuje, jakie korzyści wynikają z tego, że kierownictwo gabinetu i spraw zagranicznych, spoczywa w rękach dr. Benesza i że nowy gabinet przyjęty będzie życzliwie zagranicą. Niemiecka prasa Czecho-Słowacji pisze przeważnie o sprawach, rozstrzygnięcia, których oczekuje od nowego rządu, mianowicie uregulowanie stosunków czesko-niemieckich i umocnienie wewnętrzne i pokojowe w państwie.

— Prezes ministrów i minister spraw zagranicznych dr. Benesz oświadczył na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych, że ostatnie wypadki w zachodnich Węgrzech nie grożą niebezpieczeństwem wciągnięcia Czecho-Słowacji do wojny, ponieważ rząd czecho-słowacki spełni swą powinność i nie dopuści do wojny.

Sprawy rolników.

Związek Ziemiań.

Wczoraj w Białymstoku odbyło się miesięczne zgromadzenie ogólne członków białostockiego Związku Ziemiań.

Obrodam przewodniczył prezes p. M. Bzura.

Zalutowano wszystkie sprawy bieżące.

Wśród obrad ujawniono fakt następujący:

Oto po, dworach w pow. białostockim, snują się jacyś nieznanymi osobnicy, którzy wypytują pracowników dworskich, czy nie mają pretesji do właścicieli majątków lub do administracji.

Naturalnie, wśród pogawędek ten i ów ujawnia zale swoje.

W rezultacie i właściciel majątku i wrzekomo pokrzywdzony pracownik otrzymują wezwania do sądu przy inspektoracie pracy, gdzie dopiero ujawnia się, że ani pracownik, ani pracodawca nie mają „do siebie żadnej pretesji, a i jedni i drudzy tracąc czas, na przebycie często odległych przestrzeni i marnują konie, potrzebne do pracy w polu.

Widać komuś zależy na psuciu dobrych stosunków między ziemianami a ich pracownikami.

Izby rolnicze.

Rozprószone życie organizacyjne wsi polskiej, skupiające się w szeregu walczących z sobą organizacji kulturalno rolniczych, wymaga uregulowania w celu zapobieżenia dzisiejszemu stanowi rzeczy.

W tym celu powstał w min. rolnictwa projekt powołania do życia organizacji izb rolniczych, któreby na zasadzie ustawowej doprowadziły do sanacji stosunków.

Projekt izb rolniczych nie wykluczałby możliwości egzystencji zrzeszeń o charakterze zawodowym, stojących na podstawie dobrowolnego skupienia się grup poszczególnych, powstałych z inicjatywy społecznej.

Prenumerujcie

„Kurjer Białostocki”

Renaissance.

Bydłota poddaństwa zrzuciwszy pięta, nowy ogłosił ład, ład nowy, który się wyraża dyktaturą... Inwentarza. Pożegnawszy się z obórką, młody byczek z kółkiem w nosie galopem obiegł podwórko, gdy łbem pałną w latarnię, ryknął: „Stało się!” O! leży marnie. „Precz ludzkie wymysły, gdy więzy przysły!” „Precz” — krzyknie cała gromada i nie myśląc wiele, z osłem na czele do ogrodu wpada.

„Dalejże do roboty, wali drzewa, słupy, płoty, wydając radosne kwiki, depce klomby i trawniki!”

Świnie z zapalem reformują grządkę, chcą nowoczesne utrwalić porządek. Kto jeno może gnojem kala studnie, by nie neciła jej czystość obłudnie. A zaś nakoniec wśród zwalonych drzew legła obora, stajnia i chlew.

Gdy się już wszyscy srodze spracowali, pyta skop osła: „Co dalej?” — „Jako co dalej?” — „Ano, psiamać, co teraz żryć, gdzie spać.” „Głupstwo — rzekł osioł — tylko się zastanów: jakie to szczęście! Ani śladu panów!”

I świat możemy budować ślicznie, maksymalistycznie od nowu. „Lecz jak?” — „W tem już nasza głowa: bśła, barania, wolowa.”

Benedykt Herz.

Nasze stosunki.

W każdym dużym mieście panie mają zawsze swój odrębny szyk.

Istnieje więc szyk warszawski, warszawski, wiedeński, i t. d. I nasze białostoczanki mają także swój szyk białostocki. Szczytem elegancji i dobrego tonu u nas jest wchodzenie na salę podczas tańca w palciach i kapeluszkach, a nawet w kałaszkach, co miało miejsce w sobotę w „Ognisku”.

Próbą obowiązkowości białostoczanki są dzwury w „Ognisku”. Zrzeszeniu towarzyskiem Dzwurni wyznaczani przez zarząd na każdy wieczór w większości wypadków nie stawiają się i nieusprawiedliwiają swej nieobecności. Dobrze by było, gdyby Zarząd publikował nazwiska opieszających i ścigał z nich jakąś karę na cele publiczne, np. na Teatr polski w Białymstoku.

Artykuł 103 naszej konstytucji zakazuje pracę zarobkową dzieci niżej lat 15. Czy nasi ustawodawcy posłowie wło-

ściancy, pomyśleli nad tem, że artykuł ten zabrania wynajmowania dzieci wiejskich do pasenia bydła, gęsi i trzody i czy myślą stosować się do ustawy?

Ciągłe się wydaje ustawy, których w życiu nie można stosować.

Informacje.

+ Wszyscy funkcjonarjusze państwowi, należący do rocznika 1899 i 1900, którzy swego czasu zostali zakwalifikowani do kategorii A. C. 1 i C. 2, a nie pełnili czynnej służby wojskowej ze względu wniesione reklamacje lub z innych powodów, obecnie obowiązani są zgłosić się do P. K. U. celem wcielenia do oddziału dla dostuzenia przepisanych lat służby wojskowej; mający prawo do służby jednorocznej — rok jeden, a nie posiadający tego prawa lat 2.

+ Świete ogłoszony rozkaz Ministerstwa Spraw Wojskowych uwalnia ze służby 18 000 oficerów. Wszyscy otrzymują na pożegnanie pensję zaledwie miesięczną, jak gdyby miesiąc czasu wystarczył na wyszukanie pracy tym, którzy przez lat kilka służąc w wojsku i krew przelewając, oderwani zostali od dawnej pracy.

W Białymstoku.

Warszawa — Białystok, a lekka rozrywkowa scena.

W niedzielę wystąpiło w „Palace” grono warszawskich operetkowych artystów z swoją lekką sceną.

Byłem i ja — (zmarzłem!) — a jakże...

Zaczęły się rozrywać bomby humoru — miejscami mocno pieprzonego. Strawa codzienna stolicy — prowincja z zająknięciem na to patrzyła...

Stolica — a prowincja! Czy rzeczywiście istnieje tak wielki przedział w ich rozrywkowym smaku, na jaki zwykle skarżą się artyści? Bynajmniej... Tyko przeciwstawiają się sobie zyciowo dwie nie współmierne widownie.

W Warszawie, gdzie teatrów i ...trzyków wszelkiego rodzaju jest do syta na lekką rozrywkową „scenę” idą tylko ci, co mają ochotę i pieniądze na pustą zabawę, a żadnego zgłębia przymusu... Na prowincji — ot np. w niedzielę w Białymstoku, gdzie niema nawet „Czarnego

Listy dziadunia.

(o podstawy wychowania).
Kochana wnuczko!
W dniu, że z dzieckiem wielkim zadziła Two serce, gdy pierwszy się na świat, poraz pierwszy odczuwał, że *jest*. Pomyśl się w Twojem malutkim, zaróżowionym, wszystkie dążeń i marzenia ludzkości; za chwilę się wzięk *wiary*, *nazw* i *miłości* w życie nieświadomości, wśród przemiatających dymy czasu i przestrzeni. Kochana Wnuczko, wieszuję Ci serce, że *jest* *człowiekiem*.
„Dziadkiem będącym” duchowym, czuję się w radosnej potrzebie obarczyć Cię zywem dziedzictwem rodzinnym. Takie już mam usposobienie, że chciałbym co najdroższego mi w życiu, przelać w zawiązki słoneczne, aby roskwitu doczekały się... Twoje serce kocha-

na Wnuczko, zaczątkiem snucia się życia ludzkiego! Słuchaj! Przez ból i uciechę swego dziadkiego serca doszedłem do jednego — w swych oczach — wielkiego przeświadczenia. Zrozumiałem, a obecnie staram się wykuć to w swem życiu — widziałem młody — że *celem życia* jest nie co innego tylko samo życie przez człowieka jednak uwielbione. Uwielbione życie — to życie pełne z jego pochłaniającymi skutkami i radościami — dwie legendy serca — *entuzjazm* wieczystego *stawania się*; wprowadza do duszy człowieka nieprzepartą chęć biegu w dal i losu wzyw.

kule człowieka przeznaczenie — *życie niemiłkące*. Podejdź do Ciebie młodość, uroda, wiedza, nauka, sztuka zabawy, bogactwo, a nawet łasie się będzie szala... Wamię Cię zacząć do swolch chranów kusząc. „Tu cel i szczęście, weźdź!” Kochana Wnuczko, zastosował tego wszystkiego Salomon, przesylił się i rzekł: „Marność”, kosztował nasi prajocowe i również rzekł: „Marność!” O jakżeż wielki za! A potrzeba im było do okrzyku: „Cud” — tylko jednego kroku dalej, jednego zerwania wzywał Uwielbienia!
Cóż to jest nauka lub sztuka? Tamta twórczym spięciem umysłu człowieka, ta serca. Cóż to młodość, uroda, zabawa, bogactwo, a nawet szal? Żywotami ludzkimi; skutkami w powijaki kształtów człowieka... Są dźbłem pracogromnej całości człowieka...
Kochana Wnuczko, wycuj tajemnicę szcudrości! Wszy-

stkie złudy choralnie Ci głosić będą, że kryją w sobie pełnię życia! Rozbite serca, popłatanie mózgi zadają im klami Cele zewnętrzne pękają, jak bańka mydlana... pod naciskiem ślepego trafu... pozostaje ból... cierpienie! To pierwszy skok twórczego człowieka w dal. Kochana Wnuczko, jeszcze daleko Ci do tego!
Wiedz! Sam sobie człowiek musi dopiąć serdeczne skrzydła i na nich wznieść się w krainy tych stanów ducha tajemniczych, gdzie życie kipi zawrotnie; sam siebie musi człowiek rozkołysać ze snu; sam obuzić *potęgę życia* i je wzmacniać do nieskończoności. dopoki w *tam ty* *ciu* tchu i sił starczy, aby *pó Zmartwychwstaniu* rzucić się jak pierun, w rozszalałą symfonię *uwielbienia życia wiecznego*.

Sila rozpędu, Kochana Wnuczko, tego uwielbionego życia jest, noc która w objęcia siebie rzuciła Twych naukochońszych rodziców — *miłość*.
Miłość nie jest więc celem, lecz siła starzająca! Nadchodzi, jak burza, porywa człowieka, jak huragan i niemiłość... lecz, Kochana Wnuczko... nic to ci ze swego depozytu duchowego — chciałem zauważyć... Tajemnicę miłości odkryje Ci matczyne serce, ja głosił uwielbienie życia! Ty wiesz, kruszyło przeszłość, że Dziadko, dla Ciebie jest *człowiekiem serdecznym*. Gdy przyjdą czasy, a zaogni się Twoje dziewicze serce — *jest* przecież szczerą — na dziad przyjącej pierś będziesz i gęsi zawsze główkę schylić... a gdy drżącymi usty wyszepczesz: Dziadku, tak mi czegoś strasznie! — znajdziesz zawsze w mnie zawsze *młodziana*, który razem z Tobą nie zawaha się pójść w *krainę uwielbienia życia*. *Dziadko*.

Psa, na lekką „scenę” przysła publiczność nie tylko jedyną z ochoty, ale z obowiązku podtrzymania wysiłków polskiej kultury...

Bawiliśmy się... ale...
Artyści - piosnkarze, gdyby o jeden włos byli czuli życiowo na psychologię prowincji, wybieraliby się do nas z specjalnym programem.

Futurysta biłby w swój bęben bez zastrzeżeń na brawo, gdyby artyści rozwarli przed nim spoda niewyczerpanego polskiego humoru, zastosowanego nie do przesycenia sensacjami widowni warszawskiej, lecz do widowni z publicznością, która z obowiązku popiera wszystkie wysiłki polskiej kultury na prowincji.

Pam. Bam, futurysta.

Telegram do Naczelnika Państwa.

Po nabożeństwie dziękczynnym z powodu ocalenia Naczelnika Państwa w czasie zamachu w Lwowie, p. Wojewoda białostocki wysłał telegram następujący:

WARSZAWA,
PAN NACZELNIK PAŃSTWA.

W imieniu zebranych na uroczystym dziękczynnym nabożeństwie mieszkańców miasta Białegostoku, urzędników i wojskowych przesyłam Panu Naczelnikowi Państwa, z rąk szczęśliwego uniknięcia wraz z kuli, wyrzysy radości, znajdujące szeroki oddźwięk w całym Węjewództwie.

(podpis) Wojewoda Białostocki
Papielawski.

Z powodu zamachu.

W niedzielę w kościele parafjalnym odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne z powodu nieudania się zamachu na życie Naczelnika Państwa we Lwowie.

Po nabożeństwie odbyła się defilada wojsk w obecności dowódcy D. O. G., p. wojewody, oraz przedstawicieli władz państwowych oraz samorządowych.

Kłopoty mieszkaniowe.
Przed kilku tygodniami powrócił z Rosji do Białegostoku słynny okulista dr. Pines, który przed wojną posiadał lecznicę

oczną w domu własnym przy ul. Sienkiewicza № 27. Z powodu zarekwirowania domu z trudnością we własnej posiadłości odzyskał tylko skromne pomieszczenie w podwórzu, dla lecznicy nie wystarczające. A przecież choroby oczu (się gło zmniejszły).

Epidemja w naszym powiecie, dzięki energii lekarza powiatowego, dra Siemiaszki, ustąpiła, chociaż prawie codziennie przybywają uchodźcy z Rosji, z okolic, w których choroby zakaźne dziesiątkują ludność.

Pała strajkowa. Wczoraj majstrowie i tak zwani szpinerzy w fabrykach, wystąpili z żądaniem podwyżki płac o 300 mk., gdyby podwyżkę uwzględniono, majstrowie otrzymywali by z górą 40000 marek tygodniowo.

Ach, te bruki. Za lata podmuchem wiatru, na ulicach: Kilińskiego, Pałacowej i Warzawskiej unoszą się tumany piasku, nasypane na ulicę przez brukarzy, którzy wrzekomo bruki naprawiali. Krzywe ostre kamienie posypali oni grubą warstwą piasku i w ten sposób jeźdźnię wyrównali. Obecnie piasek ten unoszą przechodnie na ubraniach, we włosach, a co gorsza w oczodolach i płucach.

Czy nie należałoby ulice, na których w sposób tak niedołężny naprawiano bruki, polewać wodą kilka razy dziennie?

Prawda, woda z wodociągów jest kosztowna, ale chyba zdrowie mieszkańców stokroć droższe.

Napady. (m) W nocy na 14 września r. b. o godz. 10-11 na jadącego z Białegostoku do Goniądza, furmana Berka Pińskiego niedaleko m. Knyszyna, napadło trzech niewiadomych rabusiów i pod groźbą pobicia zrabowali z furmanki około 100 funt. skóry, 120 f. mydła i 40 f. gwoździ ogólnej wartości 114 tysięcy mk. Po dokonaniu rabunku bandyci wraz z łupem zbiegli do lasu knyszyńskiego.

W nocy na 25 września r. b., na powracającego z Białegostoku do Jasienówki furmana Sendera Kamińskiego, napadli—nieudziejdzając 4 wiorsty do Knyszyna—niewiadomi bandyci i zrabowali z wozu skrzynię z wódką, ogólnej wartości 60.000 mk., poczem zbiegli do lasu knyszyńskiego.

Po otrzymaniu zawiadomienia o napadach rabunkowych, na-

tychmiast zostali wysłani dwaj wywiadowcy tuł. Ekspoz., Stanisław Chojnowski i Józef Trejnowicz, którym po usilnych staraniach udało się wpaść na ślad bandytów i po upływie kilku godzin pochwylić w lesie knyszyńskim. Jak się okazało z ich dowodów osobistych są to:

1) Bolesław Bachdziun, mieszkaniec in. Wilna i

2) Józef Wróbel, mieszkaniec Kleckowa, gm. Kalinowskiej, pow. białostockiego, zdemobilizowany żołnierz.

Po przeprowadzonym dochodzeniu ustalono, iż wraz z zatrzymanymi bandytami brali udział: Bronisław Praigel, kolejarz, który został wydalony ze służby, niejaki „Wacek” i jeszcze jeden zupełnie im nieznan, ci ostatni zbiegli.

Zatrzymani bandyci ułamczą się, iż dokonali rabunku z braku środków do życia. Zrabowana skóra i mydło zostało nabyte przez paserów: Lejzora Nowowolskiego, zam. przy ul. Kolejowej № 18, Gniecuckiego Arona, zam. przy ul. Kolejowej № 2, oraz właściciela restauracji przy ul. Kolejowej № 18, Stanisława Wiećka, których osadzono pod kluczem, wraz z bandytami. Reszta zrabowanego towaru została sprzedana nieznanym osobom przez nieujętých bandytów.

Sledztwo prowadzi Sędzia Siedczy V Kom.

Wywiadowcom ma być udzielona pochwała.

Pałany. (r) Dnia 2 p. m. Miejska Straż Ogniowa została zaalarmowana o godzinie 12 w południe na ulicę Wąską № 26 gasić palący się dom drewniany Antoniego Ciesielskiego. Pożar został ujętoscowiony. Spaliły się krokwie i wiązanie dachowe. Przyczyną pożaru był uszkodzony kom. a.

Dnia 3 b. m. o godzinie 7.30 rano została miejska Straż Ogniowa zaalarmowana na dworzec Poleski gdzie się zapaliły walek należący do Zarządu Bud. Kwat. VI rejonu. Pożar został przy pomocy wojska izolowany i ugaszony.

Kradzież. (r) Dn. 30.9. o g. 7-ej wiecz., została dokonana kradzież garderoby wartości 40.000 mk. przez niewiadomych sprawców z mieszkania, za pomocą podrobionego klucza, na szkodę Janiny Łapowskiej, zam. przy ul. Rynek Króciński 3.

Teatr i kinematograf.

W Teatrze „Palace”.

W niedzielę w teatrze „Palace” druzyna artystyczna p. Winiaszkiewicza, która miała grać w teatrze Ludowym p. Wojtaszka, dała pierwszy wieczór.

W sali zgromadziła się publiczność dość licznie.

Odegrano bardzo wesołą biuletę „Dziecko ołbrzym”, operetkę jednoaktową p. t. „Ach te Warszanki”. Rozpoczęto częścią koncertową.

Publiczność bawiła się doskonale, śmiejąc się do rozpuku”. Artystów wybitniejszych przywołano po kilkakroć, co w Białymstoku zdarzało się dotychczas rzadko — ponieważ cały zespół zasłużył na uznaniu i zdobył sympatię widzów wstępnym bojem.

Oklaski zdobywały panie: Bańkowska, Zamorska, Tokarska, Jasińska, oraz p. p. Drwęski, Roman, Romin a na ich czele dyrektor Winiaszkiewicz, który porwał deklamacją a następnie w operetce.

Powodzenie artystyczne pierwszego wieczoru pozwala mieć nadzieję, że sympatyczni artyści warszawscy goście będą u nas czas dłuższy i umiłać nam nudne wieczory jesienne.

Ale, jeżeli Białystok ma posiadać Teatr polski, w takim mieście niezbędny—publiczność popierać go powinna i przychodzić, aby się niekiedy ubawić, a niekiedy podnieść ducha.

B. F.

Dzisiaj powtórzenie niedzielnej premiery — której bogaty program był gorąco oklaskiwany przez zebraną publiczność.

Jutro poraz pierwszy opietka w trzech odsłonach (miegawkach) p. t. „Prawdziwa miłość” z p. Bańkowską w roli tytułowej;

Bilety w dzień przedstawienia od 11-ej rano do 2-ej i od 5-ej do końca przedstawienia przy kasie teatru.

Z Suwałk.

(Kor. własna.)

W pastie neutralnym napaści litewskie na posterunki polskie są na porządku dziennym. Strzelanina odkrywa się codziennie...

nie niestety naszym posterunkom nie wolno odpowiadać strzałami do napaści.

Zakaz ten wydany przez nasze władze rządowe sniechąca wielce, strasze pograniczne polskie, narazone każdej chwili na utratę życia, a pozbawione możności obrony własnego życia.

W Suwałkach ceny artykułów spożywczych są względnie tanie: gęś kosztuje 400 marek, fant masła 300 marek.

Z Kraju

— Wojenna marynarka polska.

Do Pucka przybyli dwa torpedowce polskie, trzeci znajduje się w Gdańsku. Druga partja torpedowców plynie już z Anglii do Polski.

— W Nowawolwie pod Toruniem

zamieszkały pastor ewangelicki Müller, przewodniczący towarzystwa pastorów ewangelickich, został wydalony z Polski za uprawianie agitacji wrogiej państwu polskiemu. Pastor Müller musiał opuścić granice państwa polskiego do dn. 5 listopada r. b.

— Dwuzęstwo. Stanisław Lewicki z Kaszew Tarnowskich, gm. Krzyżanówek, lat 31, żonaty, wyjechał do Rosji jako żołnierz podczas wojny. Temi dniami wrócił w towarzystwie drugiej żony.

Skoro tylko wysiadł z pociągu, spotkał się z naszą policją i został odprowadzony do sądu śledczego za popieszczenie zbrodni dwuzęstwa.

Śmierć pod parowozem.

Wczoraj o godz. 1 m. 10 w południe pod pociąg osobowy, wychodzący z dworca głównego w Warszawie o godz. 11 i pół w pol. do Białegostoku, między Wołominem a Tłuszczem, na 21 km., rzucił się pod parowóz żołnierz. Po zatrzymaniu pociągu i wydostaniu zwłok (śmierć nastąpiła momentalnie, gdyż koła parowozu i następnych 2 wagonów odcięły mu głowę i poszarpały ręce). Z dowodów znalezionych przy trupie, okazało się, iż jest to zdemobilizowany żołnierz 5 p. ułanów, Franciszek Miszczura, lat około 24. Prócz tego, zabity posiadał 3 marki polskie i 1 kierenkę.

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE

skład maszyn rolniczych

Inż. HERC NEUMARK

BIAŁYSTOK, Kolejowa 26 i 28, tel. 206.

ODDZIAŁ I.

Narzędzia i maszyny rolnicze: plugi, brony mielnicze, cypowe, sztyfowe i szerokomłot. na prostą słomę, kieraty, sieczkarnie, wialnie, wirówki, oraz wszelkie maszyny w zakres roln. wchodzące.

ODDZIAŁ II.

Roboty budowlane i kanalizacyjne.

ODDZIAŁ III.

Maszyny parowe, kottły, lokomobile na parę przegrzaną, motory rorne, centralne ogrzewacze dla f. bryk i mieszkań prywatnych.

ODDZIAŁ IV.

Kompletne urządzenia młynów parowych, motorowych i turbinowych. Urządzenia tartakowe.

Dr. NEUMARK
z Piotrograda
b. ordynator Piotrogradzkiego Alafuzjewskiego szpitala wenerycznego.
Choroby: weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606-914). od 10-12 i od 3-6 pp. ul. Kilińskiego № 11. (b. Niemiecka). 11

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Białostockim”.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby włośna, skórne i weneryczne. Rynek Kościuszki 5 przyjmuje od 5-ej do 7-ej wiecz. 4

DOM HANDLOWY
BRONISŁAW PERŁOWSKI
BIAŁYSTOK, Lipowa 6, I piętro
Oddział Union Liberty Co
poleca po cenach konkurencyjnych

Dział manufaktury:

korty, szewloty, bostony, w-lury, baje, satyny, welny; caji, fanete, płótna, płócienna, madapolany, zefry i t. d.

Trykotaż:

pończochy damskie, - - - - -
dziecinne, ciepła bielizna, nici i wiele innych - - - - -

Wielki wybór naczyń kuchennych żelaznych i emaljowanych.

HURT.

Obuwie: męskie, damskie dziecinne.

Skóry: podeszwiane, miękkie zagraniczne, krajowe.

Artykuły spożywczo-kolonjalne:

Mydła: do prania zagraniczne

Wielki wybór wyrobów szklanych i szkła okienne.

DETAL.

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Wodociągu Białostockiego zawiadamia niniejszym odbiorców swoich, że wskutek znacznego podniesienia cen opału i robocizny, opłata za wodę z dniam 1-go października r. b. w porozumieniu się z Magistratem m. w. Białegostoku, zostanie podniesiona. Liczyć się trzeba z podniesieniem około 50%.

ZARZĄD WODOCIĄGU BIAŁOSTOCKIEGO.

Dr. M. Kanel
specjalista od chorób wenerycznych, 5 skórnym i włośna.
przyjmuje od 8-12 i 5-8 dzieci i kobiety 1-2 pp. Osobne wejście. Sienkiewicza 37 parter

DOKTÓR 4
Aleksander Garwicz
specjalista od chorób skórnych i wenerycznych.
powrócił i wznowił przyjęcia chorych od 10-1 i 4-8. Ul. LIPOWA 17.

Drobne ogłoszenia.
Pokoju, ewent. dwu z kuchnią lub prawem używania tejże, poszukuje małżeństwo bezdzietne. Adres: Kurdybowicza, ul. Wiktorja 5.
Panienko 8 klas. wyksz. i. poszukuje zajęcia możliwie w Białymstoku. Adr. Grajewo ul. Kolejowa 6. u Danowskich dia W. A.
Opublikowane kartę powołania na imię Wofa Blumentala, wydaną w Białymstoku przez P. K. U. Miejsce pobytu Bielsk.

Skradzione piekło S Wilczka, szarego 2u miesięcznego, kto wskaze lub odda dostanie 5.000 nagrody, jeżeli zatrzyma, będzie peciągnięty do kary sądowej. Ulica Kolejowa № 22 Restauracja.
Dom w 6-rodmiędziu do sprzedania. Sprzedaj się: Mazowie ka 25 Ostrówek.
Pokoje poszukiwane w 6-rodmiędziu, dam oddatne. Oferty Hotel Ritz, pokój № 417.